Po bardzo komfortowo spędzonej nocy w klimatyzowanym pociągu dotarliśmy do Agmeru. Pociągi wyższej klasy zaskoczyły nas podwójnie, ponieważ przyjeżdżają pół godziny wcześniej. Szok z powodu fali gorąca był ogromny. Jednak już po pierwszych minutach przyzwyczailiśmy się do panującej temperatury. Następnie udaliśmy się do przechowalni bagażu, gdzie pozostawiliśmy nasze plecaki na pół dnia.

Po wyjściu z dworca rzuciła się na nas mała grupka Hindusów. Okazało się, że są to kierowcy oferujący swoje usługi. Gdy ustaliliśmy szczegóły naszej trasy oraz (co ważne) cenę wsiedliśmy do wozów. Kolejnym zdziwieniem tego poranka był fakt, że pierwszy przystanek był już 100 metrów od dworca – byłą to restauracja w której spożyliśmy śniadanie. Niestety obsługa byłą dość opieszała podczas wydawania posiłków dlatego straciliśmy trochę czasu.

Kolejnym miejscem jakie odwiedziliśmy był meczet w Agmerze. aby się do niego dostać musieliśmy przejść kawałek pieszo, przez zatłoczone Agmerskie ulice. Przed wejściem do drugiego najważniejszego meczetu (zaraz po Mekce), wszyscy musieli zasłonić kolana oraz zdjąć buty.

Muzułmańska świątynia zrobiła na nas ogromne wrażenie. Wielki i bardzo ciekawie zdobiony meczet opuściliśmy po pół godzinnym zwiedzaniu. Kolejnym przystankiem w naszej podróży po Agmerze było jezioro nad którym swój referat wygłosiła nam Ola.

Następnie udaliśmy się znów na dworzec w celu odebrania naszych bagaży. Niestety po wyjęciu bagaży spotkała nas nie miła niespodzianka – deszcz monsunowy. Po wyjściu z dworca każdy stawał się całkiem mokry w przeciągu 3 sekund. Ładowanie bagaży zajęło nam kilka minut. Później cali mokrzy wsiedliśmy i udaliśmy się w podróż do oddalonego o 50 kilometrów Puszkaru.

Po dodarciu do miasta stanęliśmy pod hotelem o nazwie „ON?” Meldowanie i wydawanie pokojów trwało niezwykle krótko. Po pół godzinnej przerwie na prysznic akurat przestało padać więc udaliśmy się na zwiedzanie. Pierwszym przystankiem zwiedzania było jedno z trzech jezior Brahmy. Na Ghatach wszyscy mogli podziwiać panoramę Puszkaru. Następnie udaliśmy się do jednej z 500 hinduistycznych świątyń które znajdują się w tym świętym mieście.

Po zwiedzaniu świątyni każdy spędził resztę dnia tak jak chciał. Część z nas udała się na obiad inni postanowili zrobić zakupy. Wieczorem wszyscy spotkaliśmy się na zbiórce, gdzie przekazano nam informacje o jutrzejszym wspólnym śniadaniu i wyjeździe o godzinie 7 rano do Jaipuru.